

PRENUMERATA miesięczna z bezpłatnym miesięcznym „Dodatkim Ilustrowanym” wynosi 3 zł. 50 groszy, z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 15 groszy, w niedzielę wraz z „Dodatkim Ilustrowanym” 25 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz minutowy jednoszpaltowy na str. 2-iej 13-ej 30 gr., za tekstem 10 gr. Kronika reklamowa lub nadstawka 40 gr. Wniosków świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej.

SŁOWO

Wilno, Czwartek 9-go lipca 1925 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228, otwarta od 9 do 3.

DZIŚ W NUMERZE:

Zwycięstwo bez efektu.
Cz. J. „Piękna Helena”.
Abdel-Krim-Uriagli-El-Katati.
Oswobodzenie Wilna, czy losy z Bałtyką.
Szczegóły atery szpiegowskiej Ilincza Rosja o pakcie gwarancyjnym.
Car i Sowiety bez komunistów.
O pomoc powodziałom.

Zwycięstwo bez efektu.

W maju roku zeszłego miałem sposobność rozmawiania z prof. Stanisławem Grabskim. Zapytałem go wtedy czy sądzi, że największa klęska naszej wewnętrznej polityki zostanie naprawiona przy przyszłych wyborach sejmowych. Myślałem o fakcie solidarności *wszystkich* niepolitycznych narodowości w popieraniu *jednej* antypolskiej i antypaństwowej listy wyborczej.

Prof. Grabski odpowiedział mi wtedy, że należy przewidywać powtórzenie tej solidarności także przy przyszłych wyborach. Teraz, gdy się zakończyły rokowania z kołem żydów, które prowadzili ministrowie Skrzyński i St. Grabski, sądziłem narazie, że praca prof. Grabskiego zapobiegła jego złowieszczemu przepowiedni zeszłorocznej i że usunęła niebezpieczeństwo ponownego bloku 16-stki.

Tak jednak nie jest, zakończone rokowania z żydami nie rozbiły 16-ki. Przedstawiciele rządu w rokowaniach z żydami nie poruszyli zmiany ordynacji wyborczej. Rząd nie chce w sprawie ordynacji wyb. zabierać głosu, powołując się na swą fachowość i apartyjność. Ta sama fachowość i apartyjność pozwala mu jednak popierać projekt reformy rolnej, który od początku do końca jest ustawą wyłącznie o znaczeniu politycznym i partyjnym.

Przy obecnej ordynacji wyborczej żydzi *skazani* są na blok z Białorusinami i Ukraincami.

Już rząd Moraczewskiego tworząc duże okręgi wyborcze zmniejszył szanse żydowskie. Komisja konstytucyjna w r. 1922 bardzo daleko poszła w tym kierunku, chciała miasta utopić w wiejskim morzu, a to właśnie z obawy przed niebezpieczeństwem licznych postów żydowskich

Żydów w Sejmie Ustawodawczym mieliśmy 2,3 proc., żydów w Sejmie obecnym 7,8 proc.—same cyfry wskazują jak dalece żydzi *zarobili* na sojuszu z 16-stką.

Oto jest deklaracja koła żydowskiego, którą p.p. Reich, Farbstein, Kirszbraun, Reizes, Szreiber i Truskier złożyli na ręce premiera Grabskiego:

— Koło żydowskie stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji, stwierdza, że zgodnie z temi zasadami prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również swoją politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich.

Nie trzeba przesadzać znaczenia tej deklaracji. Deklaracja deklaracją, ale żydzi nie zrzekną się mandatów do Sejmu, nie wyzrekną dobrowolnie sojuszu z 16-stką.

Weźmy jako przykład stosunki w naszym kraju. W kilku okręgach żydzi wogóle nie mogą przeprowadzić swoich kandydatów bez pomocy głosów białoruskich. Partiom białoruskim są znów potrzebne pieniądze na wybory, pozatem jednak żydzi im ciężą, gdyż bez nazwisk żydowskich na listach, Białorusini chętnie by się zabawili w antysemicką demagogię.

Blok 16-stki to nie tylko zwykłe porozumienie dwóch partij wyborczych — w danym wypadku żyd. i białor., — ale to porozumienie, w którym obie strony popychają się nawzajem w antypolskim kierunku.

Dopiero wtedy, gdy żydzi nie będą potrzebowali, nie będą musieli łą-

czyć się z Białorusinami, dopiero wtedy gdy się blok 16-stki rozbije — możemy mówić, że rokowania z kołem żydowskim dały wynik pomyślny. Dzisiaj jest to *zwycięstwo bez efektu*. Endecy mają rację, gdy twierdzą, że korespondencja z przedstawicielami między żydostwa nie jest właściwym zajęciem dla polskiego ministra spr. zagr. W analogicznej sprawie poseł republiki litewskiej p. Galwanuskas odmówił konferencji z p. L. Wolfem twierdząc, że cudzoziemcy nie mogą ingerować do spraw wewnętrznych ich państwa. Dyskontowanie urody z żydami na międzynarodowym rynku politycznym czy też pieniężnym napewno napotka na dalsze duże trudności. Natomiast to co istotnie mogło być bardzo pożytecznym wynikiem tej ugody, — rozbięcie bloku 16-stki — stoi pod znakiem zapytania, aż do chwili zmiany ordynacji wyborczej.

Przy pomniejszeniu okręgów wyborczych niezależni żydów od poparcia ze strony mniejszości narodowych. Natomiast stwarzamy w miastach żydowskich niebezpieczeństwo majoryzacji list polskich przez listy żydowskie, — lub też specjalne szanse zwycięstwa dla jakichś list polsko-żydowskich.

Aby tego uniknąć — należy stworzyć kurję żydowską. Tylko kurja żydowska, której się wyznaczy tyle mandatów ile na nią przypadają powinno z procentowego stosunku żydów do reszty ludności — może położyć kamień węgielny pod gmach polsko-żydowskiego porozumienia. Żydzi będą pozostawieni swoim losom, będą rozstrzygali na swoich wyborach zależnie od własnych interesów narodowych, a nie zależnie od hasła walki z listami chrześcijańskimi. Z polskiego życia przedwyborczego wyrzuci się popłatne lecz demoralizujące hasło niebezpieczeństwa żydowskiego.

Jedynie kurja żydowska uniemożliwiła stałe bloki o typie 16-stki bez niebezpieczeństwa majoryzowania miast przez listy żydowskie. Natomiast dzisiejsze porozumienie z żydem jest porozumieniem bez treści właśnie dlatego, że w rokowaniach pomiędzy ministrami, a p. Reichem nie było mowy o zmianie ordynacji wyborczej. Tak jak sprawy dziś stoją — istotnie przewidywać należy powtórne zawiązanie bloku 16-stki przy przyszłych wyborach.

We wtorkowej *Warszawiance* pisze p. prof. Stroński:

Utrwalanie odrębności żydowskiej, mimo pozornej zgody z życiem dzisiejszym, jednak wskutek zbyt łatwowiernego i powierzchownego zapatrzenia się na dość względna teraźniejszość, a małego sięgnięcia okiem w przyszłość, jest właśnie budowaniem przeciw życiu i jego słom i ogólnym w innych społeczeństwach doświadczeniem.

Jak wszędzie, tak i u nas, ludność żydowska będzie miała dążność do życia się z narodowością polską i dlatego utrwalanie w jej życiu, dwuwalutowości, czyli wprowadzenia obok... waluty narodowości polskiej także jeszcze... bilonu narodowości żydowskiej, jest robotą bardzo... zdawkową.

Słowa powyższe wybitnego publicysty zawierają to, co w sprawie żydowskiej można powiedzieć *najbardziej fałszywego i nierealnego*.

Przeciwnicy *odrębności żydowskiej* — to zwolennicy *asymilacji żydów*. *Tertium nondatur*.

Nie rozumiem doprawdy skąd w Polsce bierze się ten ogromny

Anglja za energiczną akcją.

Nota do Moskwy nie wystarczy.

LONDYN 8 VII. Reuter Parlamentarny sprawozdawca Daily Telegraph sądzi, że wczoraj rząd poddał dokładniej — rozważyć sprawę uporczywej i silnie rozgałęzionej propagandy bolszewickiej w Chinach. Kilku członków rządu jest zdania, że wystosowanie nawet ostrej noly do Moskwy nie miałyby większego skutku, i że teraz Anglja będzie zmuszona do przedsięwzięcia energicznej akcji.

Rosja o pakcie gwarancyjnym.

PARYŻ. 8. VII. (Pat). „Petit Parisien” donosi z Moskwy, że Cziczereń miał wyjaśnić w rozmowie z ambasadorem francuskim, że Rosja bynajmniej nie jest obojętną na zawarcie paktu bezpieczeństwa, pojmuje go jednak w szerszym zakresie niż zakres w jakim rozważa się obecnie ten pakt. Jak podaje dziennik, Cziczereń miał dodać, że jeżeliby projekt ów był rozszerzony do tego stopnia, że gwarantowałyby zachodnie granice Sowietów, to skłoniłoby to Sowiety do patrzenia na Ligę Narodów pod zupełnie innym kątem widzenia niż to czyniły obecnie.

Gwałtowne ćwiczenia wojskowe na Białorusi

Władze sowieckie w Mińsku powołały na ćwiczenia w trybie przyspieszonym rezerwistów rocz. 1902, którzy muszą stawić się do oddziałów według kart powołania, rozestanych przez 29-ą białoruską dywizję strzelców. Rezerwiści winni zaopatrzyć się w pożywienie na dwie doby, posiłek, ręczniki, ubranie i t. d.

zapół do asymilowania żydów. Skąd bierze się ten zapół właśnie w stronniactwach, które tak narzekają na judaizację naszego życia narodowego. Antysemity i asymilator w jednej osobie, programy antysemicko-asymilatorskie — co za kizyczący nonsens!

Prof. Stroński sam się czuje nie bardzo pewny swojej tezy o „szkodliwej odrębności” i przed dowcipnymi porównaniami do bilonu pisał o ciężeniu żydów polskich do ideałów narodowo-żydowskich.

W Polsce mieszka największe skupienie żydów z całej *diaspory*. Emigracja żydów z ziem polskolitelewsko-ruskich *unarađawiła* poszczególne ogniska żydowskie. Pod wpływem przyjezdnej biednej, fanatycznej masy żydowskiej z Lublina, Lidy, Berdyczowa — żydzi w Londynie, Paryżu, Nowym-Yorku — przetwarzali się w żydów czujących i myślących narodowo po żydowsku.

Żydzi w Polsce, taksamo jak gdzieindziej, pozostaną narodem podwójnej kultury. Nie wierzę aby Palestyna dała światu coś ponad eksperyment nieudany, poza stwierdzenie, że fantazje Herzla nie wiele więcej były warte od fantazji Marxa. Ale narodowy ruch wyraża się w Polsce w tonach, ruch asymilatorski w gramach, w jednostkach idealizujących karierowiczów. Nawoływać aby żydzi od Polski właśnie rozpoczęli znoszenie swej odrębności — może tylko ktoś, zapoznający zupełnie rzeczywistość. Jestem wielbicielem talentu publicystycznego prof. Strońskiego i rzadko czytałem mniej przez niego przemyślany artykuł.

Na zakończenie wolę sobie ująć zagadnienie wpływu żydów na społeczeństwo polskie na ile dekad...
Jedną scenką w Warszawie niedawno grał przestala „Dybuk”. Na innej codziennie spotykamy produkcję „Qui-pro-quo”.

„Dybuk” jest sztuka o fenomenalnym dramatycznym napięciu. Dla żydów jest tem czem dla nas „Dziadła” i „Wesela” razem wzięte. Egzotyzm chasydzkiego środowiska stwarza w „szuce mistycznej” ten nastrój chorobliwego podniecenia, który jest item oddziaływania na publiczność zarówno „Dziadła” jak „Wesela”.

W kilku pismach żydowskich dla polskiej publiczności przeznaczonych czytałem nawet śmieszne twierdzenia, że egzotyzm Dybuka nie jest tam znów rzeczą tak wielkiej wagi; że to raczej inscenizacja dramatu, niż jego treść. Otóż to nieprawda! Można powiedzieć, że się żydzi przestraszyli jak dalece ponuro, twardo, strasznie brzmiały tony ich inuści mistyczno-religijnej.

„Dybuk” to ognisko egzotyizmu żydowskiego, to jedno z dzieł literackich, które urabia indywidualność narodową.

Jeżeli „Dybuka” uznać można za symbol narodowej „odrębności” twórczości żydowskiej, to również typowo-żydowskie Qui-

pro-quo jest produkcją asymilacji żydowskiej. Nie rozdzierałam szat nad pomograficzną działalnością Qui-pro-quo. O nie! Ze wszystkich argumentów antysemickich najmieszniejszy jest okrzyk „żydzi zatruwają zdrowie moralne młodzieży”. — Ten argument z największą chęcią ustępuje wileńskiemu kolegom po pierze do wykorzystywania w całej pełni, lecz bez mego udziału. Nie chcę pisać o pornografii, — nie czuję się na tym terenie dość pewny — a o Qui-pro-quo piszę dlatego, że scenka ta posiada walory artystyczne i oryginalną robotę repertuarową.

Nie mam tu czasu, aby się tłumaczyć dla czego właśnie kabaret Qui-pro-quo wybrałem za symbol emanacji ducha zasymilowanych żydów. Może dlatego, że Qui-pro-quo *podkazuje* zawsze do tematów aktualnych, nawet do zadanych dla kabaretu tematów aktualnych. Może dlatego, że stałym procederem tej scenki oczywiście żydowskiej jest wyśmiewanie się z żydów. Może dlatego, że nie wierzę, aby twórczość kulturalnych mieszaneów dać mogła coś więcej ponad kabaret, ponad tandetę.

„Dybuka” nie nazwę landeta — to dramat z jednej bryły, z jednego nerwu mistyczno-żydowsko-religijnego napięcia. Ale dla czystości naszej kultury „Dybuk” nie jest straszny. Mijamy bez wrażeń bożnicę, koszule śnieżne i siedziby cadyków chasydzkich. Na egzolyzm tego rodzaju spokojnie patrzmy, jak przez szkło na eksponat muzealny. Ale wtedy, gdy twórczość atawizmem i może uduchowieniem z tym samym egzotyżem związana — w nasze wchodzi się sentymenta, nasze słowa, nasze myśli, wtedy dopiero zaczyna nam szkodzić.

Więc nie tylko nie jesteśmy przeciwnikami odrębności żydów, lecz przeciwnie odrębności tej pożądamy w interesie naszym, w interesie żydów. Wolimy ideały spójności, aniżeli argumenty prof. Strońskiego.

Cał.

Sądy marszałkowskie, — czyli jeszcze jedna instytucja naszego parlamentu znajdująca się na drodze do kompromitacji. Zarzuty stawiane członkom Sejmu rozpatruje sąd koleżeński, który idzie utartą drogą sądów honorowych: chodzi mu prawie wyłącznie o zrobienie jaknajmniej *przykrości* obu stronom.

Metoda ta, słuszną może w zastosowaniu do zwad salonowych, restauracyjnych i towarzyskich, jest nie na miejscu, gdy chodzi o kontrolę wartości osobistej członków najwyższej instancji ustawodawczej. Ale nawet sąd marszałkowski, zwołany przez tak wybitnego prawnika, jak marsz. Trąpczyński, nie stanął na wysokości zadania, gdy w sprawie sen. Hamerlinga wydał opinię niejasną, dwuznaczną, zagadkową.

Teraz chodzi o referenta ustaw o ref. rolnej, postać Makulskiego, zamieszanego w skandaliczną aferę Dojliid. Fakt, że właśnie „dojliidziarz” stał się w Polsce rodzajem reformy rolnej, nadaje dochodzącej do skutku ustawie symbolikę smutną, lecz wyrażającą i mocną prawdziwą. Jako arbitry do sądu nad pos. Makulskim powołani zostali post.: Daszyński (PPS.) i Chaciński (Ch.-D.). Na superarbitra zaproszono postać Zwierzyńskiego. Redaktora Zwierzyńskiego znamy z prawdziwego taktu i bezwzględniego umiaru, ale czyż nie jest smutnym prognostykiem dla apolityczności wyroku, że opinję o honorze postać Makulskiego wypowiadać będą postawie, należący do tych właśnie uzech stronictw, które na gruncie sejmowym *popierają* przez „Piasta” i tegoż p. Makulskiego zalecany projekt reformy rolnej.

Sejm i Rząd.

Z sekcji do spraw kresowych

WARSZAWA, 8. VII. (tel. wł. Słowa). Dzisiaj odbyło się posiedzenie sekcji do spraw kresowych komitetu politycznego Rady Ministrów. Na posiedzeniu omawiane były sprawy żydowskie, oraz sprawy administracyjne na Kresach.

O nowe konsulaty sowieckie.

WARSZAWA, 8 VII. (tel. wł. Słowa). Ze strony rządu Sowietów czyniony jest nacisk na rząd polski, aby zgodził się na otwarcie konsulatów rosyjskich we Lwowie i Gdańsku. Podobno rząd Sowietów uzależnia od tej zgody ratyfikację konwencji konsularnej polsko-rosyjskiej.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

WARSZAWA, 8 VII. (tel. wł. Słowa). W najbliższych dniach wejdzie w życie ustawa sejmowa o zasiłkach dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe. Wysokość zasiłków wynosić będzie dla pracowników stałych od 60 do 80 proc. miesięcznego uposażenia, a dla niestałych od 50 gr. do 1 zł. dziennie. Zapomogi te pokrywać będzie w bieżącym roku całkowicie Skarb Państwa, wypłacać zaś Magistrat na podstawie zaświadczeń Komisarjatu Rządu.

Marszałek Petain na manewrach sierpniowych.

WARSZAWA, 8 VII. (tel. wł. Słowa). Marszałek armji francuskiej Petain ma przybyć do Warszawy w dniu 8 sierpnia w celu wzięcia udziału w wielkich manewrach sierpniowych. Marszałek Petain będzie gościem rządu polskiego i zamieszka w apartamentach Rady Ministrów.

Min. Janicki przed Sejmem.

WARSZAWA, 8 VII. (tel. wł. Słowa). Dowiadujemy się, że p. minister rolnictwa Janicki w związku z dyskusją nad reformą rolną zabierze głos w Sejmie prawdopodobnie w piątek najbliższy.

Uproszczenia w administracji.

WARSZAWA, 8 VII. (tel. wł. Słowa). W dniach najbliższych M-stwo Spraw Wewnętrznych rozesłało wojewodom do zaopiniowania projekt nowej ustawy o organizacji władz administracyjnych. Minister spraw wewnętrznych prowadzi prace nad uproszczeniem struktury wewnętrznej urzędów wojewódzkich. Uproszczenia te już wprowadzono w urzędach wojewódzkich w Stanisławowie i Tarnopolu, częściowo zaś we Lwowie.

Nieznana treść rokowań koła żyd. z rządem.

Sejmowe koło żydowskie ogłasza, że wiadomości prasy o warunkach, które służyły za podstawę do rokowań, między przedstawicielami żydów a rządem, mijają się z prawdą i koło nie bierze za nie żadnej odpowiedzialności.

Zjazd organizacji monarchistycznej w Mińsku Mazow.

WARSZAWA 8 VII. (tel. wł. Słowa). W tych dniach odbył się w Mińsku Mazowieckim zjazd powiatowy delegatów gminnych organizacji monarchistycznej przy udziale kilkudziesięciu przedstawicieli. Zjazd zgłosił delegat Zarządu Głównego p. Kazimierz Proszynski, wygłaszając referat organizacyjny oraz dziękując p. Wojewódzkiemu za owocną pracę na terenie powiatu, poczem przemawiali pp.: Wojewódzki, Kalinowski oraz wiościanie Okrzeja i Naleczek, poruszając cały szereg aktualnych spraw. Na zakończenie zjazdu uchwalono szereg rezolucyj oraz wysłano depeszę do prezesa Rady Naczelnej organizacji monarchistycznej marszałka Niemojewskiego.

UGRÓD
po BERNARDYŃSKI

Dziś
we czwartek
9-go lipca

KONCERT Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej

Pod dyktando
KONSTANTEGO
GAŁKOWSKIEGO Początek o
godz. 8 wiecz.

Wieczór muzyki operowej. W programie: Moniuszko — Uwertura z op. „Patria“ i Marsz z op. „Straszny Dwór“, Bizet — Antyfrakcy z op. „Carmen“, Arenski — wstęp do op. „Noli i Damanti“, Leoncavallo — Fantazja z op. „Pajace“, Wagner — Uwertura do op. „Holender Tułacz“ i inne. Następny koncert w sobotę 11 b. m.

Oswobodzenie Wilna czy sojusz z Bałtyką

Rozważanie kowieńskiego polityka

Z okazji pobytu w Kownie tolewskiego min. spraw zagranicznych p. Mejerowicza, wystąpił na stronach organu urzędowego „Lietuvy“ znany publicysta p. Wygandas (pseudonim), poruszając tym razem problem polityki bałtyckiej Litwy i jeszcze raz powracając do aktualnego obecnie tematu: sojuszu bałtyckiego. Artykuł ten mając dowodzić jakoby konieczności zawarcia ścisłego sojuszu z państwami bałtyckimi, nie przeczy wszakże, znanym już nam wywodom poprzednim tego autora, ani też zdaniom w tym względzie prof. Wolde-marasa, cytowanym w miejscu tem w „Stowie“. Jednakowoż zastępuje na wyjątkową uwagę, że względu, iż komentowany jest w Kownie w różny sposób. Mianowicie niektórzy twierdzą, że w przesłankach dowodzących konieczności zawarcia tego sojuszu, brzmi taka nuta pesymizmu, iż p. Wygandas właściwie chciał dowieść czegoś wręcz przeciwnego.

A więc „Lietuva“ przytaczając szereg motywów za zawarciem sojuszu bałtyckiego, dochodzi do wniosku, że wszystkie one przemawiają za nim. „Ale — pisze autor — niektórzy twierdzą, że sojusz taki pogorszyłby nasze stosunki z Niemcami i Rosją. Pogląd ten ma zdaje się pewne podstawy, jeżeli weźmiemy pod uwagę sprawę wileńską. Dlatego twierdzą: jeżeli przez zawarcie sojuszu z Lotwą i Estonją mamy pokłócić się z Niemcami i Rosją, to mimo całych sympatyj dla tego sojuszu, będziemy zmuszeni się jego wyrzec“.

P. Wygandas pociesza się tylko tem, że ani Niemcy ani Rosja nie mogą nie mieć przeciwko takiemu sojuszowi Litwy z państwami bałtyckimi, dopóki nie wejdzie doń Polska. Zatem Lotwa i Estonja mają wybierać pomiędzy Litwą, Niemcami i Rosją z jednej strony, a Polską z drugiej.

Jednakże bezpośrednio po tem wynurzeniu, p. Wygandas poruszając główny cel polityki zagranicznej Litwy, odzyskanie Wilna, pisze: „Musimy szczerze powiedzieć, że dla osiągnięcia tego celu, sojusz bałtycki pomoże nam bardzo mało. Jeżeli utraciliśmy nadzieję trafienia do Wilna przez Genewę i Londyn, to tem mniej możemy się spodziewać, że trafimy tam przez Rygę i Rewel, bez względu na to, że miasta te leżą znacznie bliżej Wilna“.

„A więc — kończy autor — chociaż sojusz bałtycki jest dla nas pozy-

teczny a nawet konieczny, nie będziemy go wszakże mieszać z ważniejszym celem naszej polityki zagranicznej, a mianowicie — z oswobodzeniem Wilna“.

Czy z Polską — przeciwko Litwie (?)

Późno w nocy otrzymaliśmy następującą, niezmiernie ciekawą wiadomość, tyczącą konferencji państw bałtyckich, którą podajemy na odpowiedzialność informatora.

„Rigasche Rundschau“ podaje co następuje: Według otrzymanych wiadomości, konferencja bałtycka 4 państw, Finlandji, Polski, Łotwy i Estonji, definitywnie wyznaczona została na dzień 25 sierpnia. Rząd łotewski wyraził już swą zgodę oficjalnie na wzięcie udziału w konferencji. Odpowiedzi na zaproszenia od Polski i Finlandji oczekiwane są w tych dniach. Według dalszych wiadomości na porządku dziennym tej konferencji poruszone zostaną sprawy, które miały być tematem obrad konferencji 3, bez udziału Polski. Konferencja trzech państw do skutku nie doszła, gdyż jak wiadomo, powstały różnice zdań w sprawie projektu Estonji, zwołania najpierw konferencji ekspertów. W rezultacie nie doszła do skutku ani konferencja ministrów trzech państw ani ekspertów tych państw i w ciągu r. b. już zwołana prawdopodobnie nie będzie.

Zachodzi możliwość jednak, iż konferencja ta odbędzie się późną jesienią roku bieżącego.

TELEGRAMY.

Nowe święto narodowe we Włoszech.

RZYM, 8 VII. (Pat.) Na wniosek premiera rada ministrów uchwaliła projekt dekretu, na podstawie którego dzień 4 października 1926 roku, jako 700-lecie rocznica śmierci św. Franciszka z Assyzy, uznany będzie za święto narodowe.

Bezrobocie w Anglii.

LONDYN, 8 VII. (Pat.) W Anglii było w dniu 29 ub. m. 1.304.300 bezrobotnych, co w porównaniu ze stanem w ubiegłym tygodniu wynosi o 4.653, a w porównaniu ze stanem w roku ubiegłym o 294.856 więcej.

Syn cesarza japońskiego w Anglii.

LONDYN, 8 VII. (Pat.) Drugi syn ces. japońskiego Chi-Chi-Bu przybył do Anglii, gdzie pozostanie prawdopodobnie w ciągu dwóch lat w celu uzupełnienia studiów.

Znowu trzęsienie ziemi w Japonii.

LONDYN, 8 VII. (PAT.) „Times“ donosi z Tokio, że wczoraj o godz. 1 min. 45 w nocy nastąpiło trzęsienie ziemi, które odczuło w całej zachodniej Japonii. Mieszkańcy wybiegli z domów i przepędzili noc pod gołym niebem. Dotychczas brak wiadomości o skutkach katastrofy.

„Piękna Helena“.

„I ja też kiedyś byłem — Parysem!“
Nie-Mickiewicz.

Wiele było i jest na świecie pięknych Helen, lecz nie było piękniejszej i nie będzie nad nadobną córę samego Jowisza i Ledy (z czasów gdy niewiasty ilirtowały zapamiętałe nawet... z łabędziami!), nad siostrę Kastora i Poluksa.

Przebieg jej żywota zna — mniej więcej — młodzież szkolna. Starsi panowie bardziej interesują się artystkami, które odtwarzają ją na scenie. Tedy nie zawadzi może przypomnieć, że Helenę, wówczas jeszcze gdy była młodzieńką kapitanką w świątyni Djany, porwał, zakochawszy się w niej na zabój Tezeusz. Odbili ją bracia rodzeni, wspomniani wyżej Kastor i Poluks — lecz, niestety, za późno! Nieszczęsna Helena powita córkę. Była nią Ifigenja, lecz nie ta słynna z tragedji Eurypidesa i Göthego i muzyki Glucka. Tamta Ifigenja była córką Agamemnona i Klitemnestry, siostry pięknej Heleny, czyli była jej siostrzenicą. Tez bardzo piękna parantela!

Lecz wróćmy do naszej heroiny, którą zostawiliśmy u kolebki tak bardzo niezastudzonej córeczki...

W zamierzonych czasach Grecji starożytnej połączyła się jedno a nawet parokrotne przed ślubem, nie szkodziło w najłżejszej mierze dziewicy. To też widzimy Helenę obleganą przez konkurentów. Ulysses, Diomed, Filoktet, Patrokł, Ajax, Idomenej, Menelaus... nie liczyć wszystkich!

A zapomnieliśmy zwrócić uwagę na klasyczny szczegół, że Leda, wówczas gdy za daleko zaszła we flircie swoimi z łabędziem, była najprawdopodobniej żoną króla Sparty, Tyndara. Łabędź ulotnił się... i w metryce swych urodzin figurowała Helenka jako królewna Sparty, córka Bogu ducha winnego Tyndara. O królowy przeto rękę dobijano się tak obcesowo. Ach, jeśli by wiedziano, że po nad to jest jeszcze ona o wiele wyższego, niż królewskie, pochodzenia.

Dość, że sami konkurenci, za poradą mądrego Ulyssesa, utworzyli ligę. Niech Helena wybiera! Bez względu na kogo wybór jej padnie, liga odpalonych konkurentów poprzysięga bronić ją i jej męża w każdej okazji do ostatniej kropli krwi.

Niema to jak przykłady klasyczne! Co za heroiczny gest! Co za odruch na miarę Fidjasa!

Owóż gdy Parys, królewicz tro-

jański (syn Priama, panującego w Troi) porwał rozkochaną w nim Helenę i uniósł z sobą na wybrzeża Azji Mniejszej, zdradzony i wściekły Menelaus, wezwał członków ligi, aby z pomocą mu pośpieszyli. Ci stawili się jak jeden mąż.

Znowu klasyczny przykład najwyższego heroizmu! Czy do pomyslenia coś podobnego w naszych czasach? Wybuchła wojna trojańska. Przebieg jej znany. Zdobyto po wielkich morderstwach potężny gród Priama. Z niemięjszym, w wiele wieków potem, znaleziono miejsce... ubi Troja fuit.

Podczas oblegania miasta, zmarł w kwiecie wieku Parys. Helena pośpieszyła poślubić jego brata i... wydała go Grekom tej właśnie nocy, kiedy Troję zdobyto. Odruch ten (znowu wzór klasyczny!) tak podobiał się Menelausowi, że wiarołomstwo Helenie darował i z wielką pompą i paradą odwiózł ją, odzyskany swój „skarb“ do Sparty.

Po niejakiem czasie śmierć nieubłagana ścięła kosa swą małżonkę Helenę, „...żonka Heleny...żonka Heleny“, jak sam nieborak podśpiewywał sobie w wolnych od panowania chwilach. Dwaj niegodziwi jego sy-

nowie naturalni (kto wymieni ich imiona otrzyma abonament dziesięciokrotny do operetki naszej) wygnali nieludzko ze Sparty wdowę po królu Menalausie. Jeszcze podobno bardzo piękna!

Helena Trojańska schroniła się na wyspę Rhodos, na dwór króla Tlepolema. Małżonka jego, widząc, iż mąż parysowy robi oko do pięknej wygnanki — rozkazała Helenę uduśić w kąpieli.

Taki był koniec najpiękniejszej kobiety, jaką kiedy na ziemskim oglądano globie. Prześladowała ją przez życie całe istna fatalność.

Była — za piękna!

*

Opinia „pięknej Heleny“ jest nie do odrobienia. Płochą była i zalotną... Probował Göthe (w drugiej części „Fausta“) uczynić z niej personifikację klasycznego ideału. Nieudało się. Niema sposobu mówić o „pięknej Helenie“ inaczej jak z uśmiechem po rogach ust. Offenbach temu winien. „Piękna Helena“, nieśmiertelna „piękna Helena“, tak żywa dziś jak w Grecji starożytnej nie jest tworem ani Jowisza ani Homera. Stworzył ją taką, jaką przeszła do nieśmiertelności: Offenbach.

Sowiety traktują z Francją

w sprawach handlowych.

PARYZ, 8/VII. Pat. Według doniesień „Ere Nouvelle“ Krasin ma przywieść z Moskwy projekt porozumienia w sprawie reklamacyj posiadaczy papierów rosyjskich. Dziennik zaznacza, że podobno rozważa się myśl zawarcia traktatu handlowego francusko-sowieckiego, niebawem zaś ma być zorganizowana w Moskwie poważna francuska manifestacja handlowa.

Niemcy i Rosja.

Rząd Rzeszy gotuje dalsze kroki.

BERLIN, 8/VII. Pat. Adwokat Freund, który z polecenia rządu niemieckiego uczestniczył w procesie moskiewskim przeciwko studentom niemieckim, przybył do Berlina i złożył szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu w urzędzie zagranicznym. Rząd niemiecki przygotowuje na podstawie tego sprawozdania dalsze kroki przeciwko Rosji Sowieckiej.

Żołnierze sowieccy uciekają z Rosji.

Z Rewla donoszą, że kilkunastu żołnierzy sowieckich przebyło na łodzi jezioro Czudskie i stanęło na terytorjum estońskim. Żołnierze oświadczyli, że są uciekinierami z armji czerwonej i dobrowolnie oddają się w ręce władz estońskich.

Jeszcze 50 tys. rubli złotem

na propagandę komunistyczną w Chinach.

Według wiadomości z Moskwy prezydium centralnej rady związków zawodowych postanowiło wysłać znowu 50 tysięcy rubli złotem na rzecz ofiar „polityki imperialistycznej“ w Kantonie. Jest to już trzeci datek tej wysokości wysłany do Chin przez wzmiankowane prezydium.

Dwa nowe wyroki śmierci w Mińsku.

WARSZAWA, 8—VII. (tel. wt. Słowa). Sąd najwyższy republiki białoruskiej skazał na karę śmierci Garkacza i Wiktoria Kowrygo, którzy pozostawali w kontakcie z polskim konsulem generalnym w Mińsku p. Karczewskim.

„Przyjazne“ stosunki Litwy z Kłajpedą.

Z Kowna przez Rygę otrzymaliśmy wiadomość, że prezydent izby handlowej kłajpedzkiej, von Dressler, który przybył do Kowna, zgłosił się na audjencję do premiera litewskiego Petruisa. Premier odmówił i Dresslera nie przyjął.

Pielgrzymki do grobu Tichona.

Według wiadomości z Moskwy, miejsce gdzie został pochowany Patriarcha Tichon, w klasztorze nad Donem, służy licznym wiernym do pielgrzymek masowych. Ze wszystkich stron Rosji ściągają tłumy pobożnych, które składają wieńce, kwiaty i inne ofiary na mogile.

Między Moskwą a Królewcem

spadł aeroplan.

Onegdaj aeroplan towarzyszący niemiecko-rosyjskiemu kursującemu między Moskwą i Królewcem, przelatując nad terytorjum litewskiem, doznał uszkodzeń i spadł. Nikt z pasażerów nie został zabity.

Pogoda w Europie.

Z Berlina nadeszły ciekawe dane o panującej teraz pogodzie w Europie. Wszędzie pogoda znacznie się poprawiła. Przeważają ciepłe północno-wschodnie wiatry.

W Szwecji, Norwegii i Danji panuje pogoda ciepła i sucha. Wszystkie kurorty przepelnione.

Również cudowna pogoda nastąpiła w Berlinie i całych Niemczech. Setki tysięcy mieszkańców miast wyjeżdżają w góry i nad morze, ażeby odetchnąć świeżym powietrzem w lipcu.

We Francji jest nieco chłodniej i padają deszcze. Podobnie też jest w Anglii, chociaż w ostatnich czasach zmienia się tam na lepsze.

Najbardziej cudowna wprost pogoda panuje nad brzegami morza Śródziemnego. Duże upały zmieniają się tam nocnymi deszczami.

Abdel-Krim-Uriagli-El-Katati

Z Paryża nadeszły niezmiernie interesujące szczegóły tyczące biografii i kariery obecnego dyktatora Marokka, Abdel Kerima. Całkowite jego imię brzmi jak następuje: Abdel-Krim-Uriagli-El-Katati. Początkowo był on agentem niemieckim. Następnie utrzymywał ścisły kontakt z Hiszpanją. Początkiem jego właściwej kariery było wyznaczenie go na stanowisko Kadiego w Mellili. W roku 1915 został uwięziony w twierdzy Restro-Gordo przez Hiszpanów. Abdel-Krim uciekał, złamał sobie nogę i powtórnie został schwytany. Jednak już w r. 1916 i 1917 utrzymuje znowu przyjazne stosunki z Hiszpanją i bierze od niej okazałe subside.

Od roku 1919 staje się najzaciętszym wrogiem Hiszpanów. W przeciągu lat 4 głosi walkę na śmierć i życie przeciwko Hiszpanom.

Marokkańscy ubóstwiają prostru swego wodza i uważają za najwyższe szczęście umrzeć za niego. Jest on swojego rodzaju bóstwem pomiędzy niemi. Dawny sułtan Fezu i Marokka, konkurować z nim nie jest zupełnie w stanie.

Co zaś dotyczy obecnej sytuacji na froncie, to inicjatywa znajduje się wyłącznie w rękach riffenów. Nastroj miejscowej ludności względem Francuzów jest wrogi i nieufny. Tuziemcy przestali wierzyć, że Francuzi muszą koniecznie wojnę wygrać. Ten brak wiary w przyszłe panowanie Francuzów nad temi terytorjami, w znacznej mierze podkopuje autorytet Francji.

W miejscu tem wypadłoby zaznaczyć niezmiernie ciekawą opinię, jaką wydał o riffenach, znany powieściopisarz rosyjski, znawca wschodu, który dłuższy czas przebył w krainie Riff, Niemirowicz-Danczenko. Mówi on, że niestychna wprost męstwo, cechujące marokkańczyków, prostru nie da się podporządkować pod suche komunikaty prasowe z placu boju. „Uśmiecham się — pisze — z politowaniem, gdy wypadnie mi czytać o „panicznej ucieczce oddziałów Abdul-Krima“. Widocznie wszystkie sztaby generalne skrojone są na jedną modłę. Wiemy dobrze co oznaczają „cołnicia się na pozycje strategiczne“. Tak cofając się na strategiczne punkty oddaliśmy w wojnie niemieckiej, pokolei wszystkie twierdze“.

PIELGRZYMKI DO RZYMU

8 sierpnia 1925

Biuro podróży „Italia“, Warszawa, Marszałkowska 137

przyjmuje zapisy do dnia 20 lipca, koszt siedemnastodniowej pielgrzymki wynosi: 11 zł. — 685 zł. 111 zł. 490.

Prospekty szczegółowe wysyłamy na żądanie

Nie brakło przed nim artystów, którzy próbowali „uwiecznić“ zarówno ją samą jak jej bajeczne przygody, zwłaszcza romans jej z Parysem. Już grecki wielki malarz Zeuksis starał się odtworzyć piękność jej niezównaną. Pozowało mu (do różnych części ciała) pięć najpiękniejszych kobiet Grecji, składając się niejako na „piękną Helenę“ — piękność absolutną!

Wszystkich, samego Homera zakaśował Offenbach.

Jego „koncepcja“ (ach, ty mój Boże!) historii o fatalnej przygodzie Heleny Menelajowej taka jest:

Królewicz Parys pasąc trzody dostojnego swego ojca na górze Idzie, trafia przypadkiem na spór trzech bogiń, Wenery, Minerwy i Junony, o jabłko mające należeć „do najpiękniejszej“. Parys rozstrzyga spór. Daje — bez wahania — jabłko Wenerze. Za to mu ona przyrzeka dać... najpiękniejszą z kobiet.

Gazet wówczas nie było a jednak wieść o tym incydencie rozniósła się w mig po Grecji całej.

A najbardziej zemocjonowana królowa Sparty, Helena. Wie przecie, że uchodzi właśnie za najpiękniejszą z kobiet. Owóż i Parys przybywa incognito, w przebraniu za pasterza do Sparty na święto uroczyste na cześć

Car i Sowiety bez komunistów.

Znowu donoszą nam z Rygi. Ostatni zatarg angielsko-sowiecki ożywił znacznie działalność rosyjskich polityków monarchistycznych. Poszczególne grupy wokół W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza i W. Ks. Cyryla Włodzimierzowicza poczęły się starać o uznanie rządów obcych. Również wielka konkurencja istnieje między temi grupami w dziedzinie przyszłego programu politycznego i ustroju Rosji. Około dwóch lat temu, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, ogłosił swą deklarację, w której główne nadzieje pokładał w chłopach rosyjskich i obiecywał im wielkie ulgi, a nawet pozostawienie im tej ziemi, która dostała się im w ręce, po przewrocie bolszewickim.

Obecnie „kiryłowcy“ wydali odezwę pisaną na maszynie, w charakterze sprawozdania z sytuacji w Rosji, zatwierdzoną przez samego Cyryla. Odezwa ta brzmi między innymi:

Zaznajomiwszy się z tą pracą, Imperator Rosyjski zatwierdził i pochwalił jej treść. Hrabia Włodzimierz Bobrinskij.

W dalszym ciągu tej odezwę ciekawy jest następujący ustęp: W Rosji obecnie daje się często słyszeć: Car i Sowiety ale bez komunistów. W zdaniu tem nie dojrzał Imperator paradoksu. Albowiem zto obecnego ustroju w Rosji leży nie w teorii jego, a w wykonaniu. Mianowicie nie chłop i robotnicy wybierają sowiety, a skład ich dobierany bywa przez władze centralne lub miejscowych tyranów i t. d. Car i Imperator rozumie doskonale, że przejścia jakie danem było przeżyć narodowi rosyjskiemu, nie pozostały bez wpływu nie tylko na gospodarczy ustroj Rosji, ale psychikę chłopu rosyjskiego. Tylko krótkowzroczny polityk może tego nie widzieć.

Na zakończenie odezwa mówi, że emigracja rosyjska rozczarowała się już ideami zachodnio-europejskiego demokracji, zaś naród rosyjski, na przestrzeni od Murmanu do Arbatu i Fergany i dalej do Oceanu Spokojnego, oczekuje na powrót cara.

Afera szpiegowska Ilinicza.

Kompromitacja szeregu osobistości z „Wyzwolenia“.

WARSZAWA, 8/VII. (tel. wł. Słowa). Z pośród wszystkich afer szpiegowskich, jakie wykryto w ostatnich czasach afera Ilinicza rozrasta się do niebywałych rozmiarów. Były dyrektor związku rolników polskich, forytowany na terenie Wyzwolenia przez pos. Dąbskiego, miał za pomocnika p. Aleksandra Lamche, porucznika rezerwy wojsk polskich, również bardzo wpływową figurę na terenie parlamentarnym, będącą stałym gościem klubu Wyzwolenia. Prócz tych dwóch bardzo ustosunkowanych osobistości, bandę tworzyło wielu mniej lub więcej wybitnych agentów. Banda zaopatrzona była w bardzo bogate środki techniczne.

Ilinicz w swoim czasie był członkiem rosyjskiej organizacji monarchistycznej, która mieściła się w Warszawie przy ul. Podwale. Był on członkiem tego stowarzyszenia prawdopodobnie dla zamaskowania swojej pracy dla Sowieta. Podana w wieczornej prasie warszawskiej wiadomość, jakoby Ilinicz był znany jako monarchista nie jest zgodna z prawdą, gdyż nie był on w żadnych stosunkach z polskimi organizacjami monarchistycznymi. W związku z aferą Ilinicza, dowiadujemy się, że na terenie Wyzwolenia kilka wybitnych osobistości straciło poparcie u swojego Klubu, ponieważ forytowali oni w swoim czasie Ilinicza i dziś wobec tego są w stosunku do swego klubu skompromitowani.

Przed wyjazdem min. Skrzyńskiego do Ameryki.

Wywiad z „Matin'em“.

PARYŻ 8 VII. Pat. W wywiadzie z „Matin“ minister Skrzyński podkreślił, że nie ma absolutnie prowadzić żadnych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi z którymi stosunki finansowe są uregulowane. Jeżeli jednak — mówi minister — Polska nie ma długów pieniężnych wobec Ameryki, to posiada wobec niej olbrzymi dług wdzięczności, gdyż zamartwychwstanie Polski było ulegalizowane 13-tym punktem Wilsona, a w czasie pierwszych lat niepodległości które z kolei nastąpiły, Stany Zjednoczone udzieliły Polsce swej szlachetnej pomocy. Polska ma wielu przyjaciół w Ameryce. Minister Skrzyński będzie szczęśliwy mogąc poinformować wy-czerpująco Kelloga i Coolidge'a o sytuacji w Polsce oraz o poglądach polskich na problemy europejskie, gdyż ci dwaj mężowie stanu interesują się tą sprawą.

PARYŻ 8 VII. Pat. Minister Skrzyński wyjechał z Paryża do Hawru, gdzie siądzie na okręt w celu udania się do Ameryki.

Zatarg handlowy z Niemcami.

Decydująca narada.

BERLIN, 8. VII. (Pat). „Berliner Tagesblatt“ donosi, że nadeszła tu do Berlina odpowiedź delegacji polskiej na propozycje rządu niemieckiego w sprawie prowizorium handlowego. W ciągu dnia wczorajszego odbywała się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych decydująca narada, w czasie której omówiono nową notę polską.

Pomoc dla powodzian.

Dnia 8 b. m. o godz. 18-ej odbyło się pod przewodnictwem Delegata Rządu p. Olgierda Malinowskiego zebranie duchowieństwa, przedstawicieli władz, wojskowych oraz reprezentantów instytucji społecznych i rządowych zebranie, mające na celu zorganizowanie pomocy na rzecz dotkniętych klęską powodzi. Na zebraniu tem wyłoniono komitet wykonawczy w składzie 15 osób. W skład komitetu mianowicie weszli: ks. biskup Michalkiewicz, p.p. marszałkowska Romerowa, prezesowa Staszewska, prezydentowa Łokuciewska, Aleksandrowa Swiacko-Swiackiewiczowa, Jezykiewiczowa, A. Gordonowa, Tobjaszowa Bunimowiczowa, Korolec, prezydent Łokuciewski, Saul Trocki, Desz, Raue, prezes Konstanty Bukowski, plk. Filipkowski oraz Arseniusz Pawlukiewicz.

Zebranie postanowiło zorganizowanie komitetów prowincjonalnych, któreby przeprowadziły zbiórki na terenie poszczególnych miejscowości. Postanowiono również wydać odezwę do obywateli województwa Wileńskiego, jak również zwrócono się do przedstawicieli duchowieństwa z prośbą o poparcie akcji komitetu przez wydanie odnośnych odezw. J. E. ks. biskup Michalkiewicz zawiadomił komitet, że ze strony duchowieństwa katolickiego wydana już została odezwa treści następującej:

Do Wielebnego Duchowieństwa. Straszna klęska powodzi nawiedziła Małopolskę. Rozszalały żywioł porwał plony tegoroczne, pozbawił dachu i chleba przeszło 20 tysięcy obywateli, zamieszkałych w województwach: Krakowskim, Lwowskim, Stanisławowskim i części Tarnopolskiego.

W całej Rzeczypospolitej Polskiej zawiązują się komitety celem przyjęcia z pomocą bezdomnym i głodnym. Polecamy Wielebnemu Duchowieństwu wziąć żywy udział w komitetach powiatowych. Nadto zechce duchowieństwo w pierwszą niedzielę po otrzymaniu niniejszego gorąco wezwać parafian do złożenia ofiar na rzecz nieszczęśliwych i w ten sposób zaznaczyć łączność chrześcijańską z obywatelami całego państwa. Ofiary, zebrane w kościele, należy najspieszniej przesać do kurji. Dnia 6 lipca 1925 r.

(—) Jerzy, biskup Wileński.

Z Kraju.

— Rywalizacja miast o szkołę. Wobec konieczności przeniesienia państwowego seminarjum nauczycielskiego z Boru, miasta Oszmiana i Smorgonię zabiegają o budowę seminarjum u siebie, licząc się w udzielanych państwu koncesjach. Kuratorjum Okręgu szkolnego po zbadaniu warunków rozwoju dla tej uczelni w powyższych miejscowościach złoży wnioski w ministerstwie. Budowa gmachu seminarjum z mieszkaniami dla nauczycieli ma być rozpoczęta na wiosnę 1926 roku. W Boru ma być utworzona preparanda, to jest szkoła przygotowująca na pierwszy kurs seminarjum nauczycielskiego.

Z a d u s z ę
s. i. p.

Włodzimierza Sagatowskiego
studenta U. S. B.

zmarłego w wieku lat 29 w Warszawie w dniu 4 b. m., odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba w Wilnie 10 b. m. o godz. 9 m. 30

O czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia

stroskana żona

OBRADY SEJMU.

Posiedzenie Izby Poselskiej.

Uposażenie urzędników. — Nowe bilety skarbowe. — Monopol zapalczany. — Presja p. Ministra skarbu. — Podstawowe obowiązki i prawa oficerów. — Fundusz na meljorację.

Załatwiono w pierwszym czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników i wojska. Nowela ta przewiduje, że w razie wygaśnięcia stosunku służbowego, funkcjonariusze państwowi i wojskowi zawodowi mogą być przymusowo wyeksmitowani z mieszkań służbowych w drodze administracyjnej. Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych na sumę 40 milionów złotych celem skonwertowania poprzednio wypuszczonych bonów.

Izba przystąpiła do projektu ustawy o monopolu zapalczanym. Referował ustawę pos. Manaczyński (ZLN). W dyskusji wypowiedział się za odeśnięciem tej ustawy do komisji pos. Helman (Wyzw.) zaś pos. Faustyniak (NPR) wypowiedział się przeciwko ustawie w celu zaprotestowania przeciwko dotychczasowej gospodarce monopolowej rządu. Następnie przemawiał dyrektor departamentu Ministerstwa Skarbu Głowacki, który dowodził konieczności szybkiego załatwienia tej ustawy ze względu na przeciągający się stan prowizorium, w którym, wobec groźby wprowadzenia monopolu, przemysł zapalczany nie może funkcjonować normalnie. Następnie przemawiał pos. Prylucy (Lud. Żyd.).

Z kolei zabrał głos Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Wład. Grabski, przypominając, że natychmiast po uchwaleniu budżetu okazało się, że jest szereg poważnych wydatków państwowych, co do potrzeby których istniała jednomyślność, zarówno rządu, jak i stronnictw sejmowych. Niezbędną jest mianowicie pomoc dla Górnego Śląska, aby mógł przetrzymać okres zmagania się na tle zaostrzonych stosunków celnych, i dla powodzian. Jedną i drugą pomoc jest niezbędna. Premier prosi więc aby mu dać możliwość zrobienia tego, gdyż w budżecie pokrycia na to niema. Dalej premier oświadczył, że już zaciągnął zobowiązania wobec powodzian i G. Śląska. Gdyby okazało się, że Sejm odmówi dochodów pozabudżetowych na niezbędną pomoc państwową, to takiego sposobu rządzenia premier podjąć by się nie mógł i musiałby zupełnie stanowczo wysnuć z tego konsekwencje.

Z kolei przemawiał pos. Polakiewicz (Wyzw.) zastrzegając się przed stawianiem Izby pod taką presją, aby zamiast przedyskutowania sprawy

załatwiać ją pośpiesznie. Wniosek o odesłanie sprawy do komisji odrzucono, jak również wniosek o przerwaniu dyskusji nad artykułem pierwszym. Pos. Bon (niez. Partja Chł.) wypowiada się przeciw obecnej ustawie. W głosowaniu przyjęto poprawkę rządową aby cenę zapatek ustalano przez rząd w odstępach półrocznych na zasadzie wskaźnika cen hurtowych. Całą ustawę uchwalono w drugim czytaniu.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o uposażeniu urzędników państwowych i wojska oraz do ustawy emerytalnej, która to nowela przedłuża do końca grudnia roku bieżącego dotychczasowy tryb wypłacania dodatku mieszkaniowego. Dalej przyjęto w drugim i trzecim czytaniu dwie ustawy o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów wojska polskiego. Pierwsza nowela przewiduje przedłużenie do roku 1928 terminu, w którym ma nastąpić przemianowanie oficerów rezerwy na zawodowych, druga zaś reguluje stanowisko kapelmistrzów wojskowych, zaliczając ich do korpusu oficerów administracyjnych.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o funduszu kredytowym na meljorację. Przemawiał sprawozdawca pos. Kowalczuk, wyjaśniając, że ustawa przeznaczona na cele meljoracyjne w bieżącym roku pięć milionów złotych.

Całą ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

Na tem obrady zakończono, następnego posiedzenie w piątek o godz. 10-ej rano. Na porządku obrad głosowanie nad ustawą o parcelacji osadnictwa.

PRO PATRIA

organ niezależnych, jedyny w Polsce tygodnik o zasadach monarchicznych i faszystowskich.

Propaguje, rozpatruje i wyjaśnia najnowsze wspaniałe zdobycze myśli europejskiej, dążącej do wydobycia narodów z nędzy moralnej i materialnej.

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 3.
Tel. 40-39. P. K. O. Nr. 8801. Pren. zł. 3 kwartalnie.

Adonisa. Wie tylko kim on jest, przebiegły kapitan Jowisza, Kalchas. Spotykają się: Helena i Parys. Piorun nie spada z taką szybkością jak szybko są oboje ogarnięci ogniem miłości.

Na placu w Sparcie, przed świątynią Jowisza ma odbyć się wielki turniej. Odgadywanie zagadek! Pełno księżąt i natabłów: Achilles, Orestes, Pylades, obaj Ajakowie etc. etc. A sam król Menelaus, pozał się Boże, co za skończony ramol! Zdobywa nagrodę, rozumie się, Parys. Helena w siódmym niebie. Mądry Kalchas wyrokuje z wróżb rozmaitych, że król Menelej musi dla przebłagania bogów zagniewanych wyjechać ze Sparty na sześć tygodni na Krete. Ach, ach, jedź do Krety, jedź na Krety!

Odjechał. Helena walczy heroicznie z sobą aby nie ulec... O Wenus, Wenus! — woła. Co ty masz za satysfakcję w puszczaniu na wodę wianuszkę cnoty? *Quel plaisir trouves-tu a faire ainsi cascader la vertu?* jak brzmi w oryginalnym refren słynnego pięknej Heleny hymnu do Wenery.

Ale — nie trwój się, nieboże: stać się musi to, co może.

W momencie, gdy walką wew-

nętrzną znużona zasypia, przypada do jej łóża Parys... Budzi się, sportrząga go... Ale to przecie — sen! Zarzuca mu ręce na szyję — i jeszcze najmocniej jest przekonana, że to sen. W tym-że śnie pozwala Parysowi — metodą poglądową — przekonać się, że co do budowy i kar-nacji ciała, to nie ustępuje, ona, królowa Sparty, samej Wenerze. A ponieważ to przecie sen, tedy i usta ich... Wystarczy! W najbardziej psychologicznym momencie otwierają się drzwi...

Tak, to król Menelaus. Rwetes, awantura. Parys ucho-dzi — podczas gdy piękna Helena tłumaczy z wielką wehemencją swemu mężowi (i wszystkim wogóle mężom na świecie), że mąż delikatny i dobrze wychowany, wchodząc do żony — zawsze puka!

I oto trzeci następuje akt. Morskie wybrzeże. Kąpiele morskie w Nauplii. Najbardziej *fashionable*. Menelaus wciąż niemogący uspokoić się i w ciągłych perpleksjach: sen to był czy nie sen? — sprowadził jeszcze większego niż Kalchas augura. Niech mu wytłumaczy co to wszystko znaczyło. Klasyczny wzór... niepoddawania się rzeczywistości! Przybywa ów zagraniczny augur. To w jego prze-

braniu Parys! Porywa Helenę, uprowadza na statek w pobliżu stojący i z za jego burtu kłania się drwiącym Grekom pozostającym na wybrzeżu.

— Bądźcie zdowi! Do Troi uprowadzam Helenę.

Ogromne na wybrzeżu poruszenie. Agamemnon daje sygnał do dziesięcioletniej wojny Trojańskiej.

Kurtylna. Tyle... p. p. Meilhac i Halévy przeznaczeni libreciści najpopularniejszej z operetek na świecie. Tyle Offenbach, który tekst nieśmiertelny w nieśmiertelną wtopił muzykę.

Po raz pierwszy zabrzmiała ona w teatralnej sali, w paryskich «Variétés», 17 grudnia 1864-go roku.

Lat sześćdziesiąt tryumfów nieprzerwanych niewyczerpało bynajmniej sławy i rozgłosu tej ślicie „klasycznej“ *opera bouffe*, jak „piękną Helenę“ nazwał sam jej twórca Offenbach.

U szczytu wszystkich operetek świata stoi — dotychczas — Jana Straussa „Fledermaus“ („Zemsta nietoperza“). Lecz najpopularniejsza jest niewątpliwie „Piękna Helena“. Do dziś dnia niema popularniejszej piosenki operetkowej nad:

W lasku ldy trzy boginie...

lub „Jedź do Krety!“ Oba Ajaksy, Achil, wrzący, Menelaus, Kalchas, wszystkie te figury z parawana toć że prawie weszły w przysłowia. Karykatury! Lecz co za dowcip, co za smak, co za lekkość! Parodia — pierwszej klasy. Najszalensze kontrasty. Mitologia i Homer w szlafroku i szlafmycy. Efekty — niezrównane. Ekstrawagancje. Fajerwerki. Archaiczna burleska Offenbacha stworzyła przecie cały styl operetkowy.

Z „Belle Hélène“ przecie jest rodem ostatnia „nowość operetkowa“ ta „Noc Bachusa“, co przez ostatnich parę tygodni nie schodziła z afisza teatru Letniego w ogrodzie Pobernardyńskim.

Cały, eksploatowany w następstwie niemiłosiernie, rodzaj stworzył Offenbach. I do dziś dnia jest niewyczerpanym źródłem humorystycznych, najszalenszych kombinacji.

Pierwszą *Belle Hélène* kreowała podczas paryskiej premiery premier słynna diva operetkowa Hortensja Schneider. Ona też była pierwszą *Grande Duchesse de Gerolstein*, też Offenbacha (są, którzy twierdzą, że właśnie „Księżna Gerolstein“ jest Offenbacha arcydziełem), Hortensja Schneider była, podobno, „niezrów-

ną“. Była to w każdym razie niewątpliwie opinia księcia de Gramont, który jej 50.000 franków zapisał w testamencie, sumę, pół wieku temu, bardzo, bardzo pokazną.

Polską „Belle Hélène“ nie próbowano wprowadzić wystawić w cyrku — jak to uczynił Reinhardt w Monachjum — nie próbowano transponować jej na jeszcze efektowniejsze widowisko, lecz próbowano, na wzór zagranicy, powierzać rolę Menelausa artytom — nie operetkowym. Od niepamiętnych czasów miał niemal monopol w Warszawie na Menelausa Rufin Morozowicz. Próbowal grać go — Kamiński.

Co zaś do polskich „Pięknych Helen“ to, nie wspominając o Wiktorji Kaweckiej i Lucynie Messal, należy przypomnieć — Adolfinę Zimajer. Była to też jedna z najświetniejszych interpretatorek polskich bohaterki najpopularniejszej operetki świata.

„Belle Hélène“ ma na polskich scenach też swoje, bardzo świetne, tradycje. W pełnym też ich blasku oglądamy ją dziś jeszcze tu w Wilnie.

KRONIKA

CZWARTEK
9 Dziś
Weroniki
Jutro -
7 Braci m.

wsch. s. o. g. 3 m. 20.
zacz. s. o. g. 7 m. 30.

WILEŃSKA

— (s) **Zatwierdzenie wyroku.** W dniu 4 b. m. Sąd Okręgowy zatwierdził swego czasu przez Komisariat Rządu areszt nałożony na Nr. 2 i 3 czasopisma białoruskiego p. t. „Iskra”, redagowanego przez aresztowanego obecnie Hermanowicza.

— (y) **Odbudowa dróg w Województwie Wileńskim.** Niezważając na nadzwyczaj ciężkie w dzisiejszych czasach warunki życiowe. Dyrekcja robót publicznych przystąpiła na szeroką skalę do budowy i remontu dróg wokół Wilna.

Obecnie prowadzone są roboty na szosie prowadzącej do Oszmiany i Lidy, oraz przeprowadzany jest kapitalny remont na trakcie do Nowo-Wiiejki. Akcja odbudowy dróg w Wileńszczyźnie uzależniona jest od pogody... no i od nowych subwencji rządowych.

— (s) **Nieuwzględnione wykazy.** Urzędy gmin Głębockiej i Rukonickiej przysłały do Delegatury Rządu wykazy, z których wynika że prawie wszystkie bydło w wyżej wymienionych gminach padło. Powyższe wykazy nie zostały przez władzę przyjęte do wiadomości.

— **Z życia robotniczego.** Według danych statystycznych, ogólna ilość bezrobotnych zarejestrowanych w Urzędzie pracy na dzień 8 b. m. wynosiła 1243 z czego kobiet 310 i mężczyzn 933 (zaś na 1 b. m. było 1431 osoba). Zasadniczo liczba bezrobotnych nie zmniejszyła się, gdyż ostatnio urząd pośrednictwa pracy zdjął z ewidencji 200 osób jako nie zgłaszających się do urzędu w przeciągu tygodnia. Zaś na poszczególne zawody pracy przypada bezrobotnych: na metalowców—97 osób, budowlany—67, skórnicy—85, niefachowców—353, służbę domową—113 i na umysłowo pracujących—około 350 osób.

— (s) **Zapomogi dla bezrobotnych.** Jak się dowiadujemy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie dotychczas nie otrzymał żadnych instrukcji w sprawie wydawania zapomóg dla bezrobotnych umysłowo pracujących, a przeto żadnych wypłat zapomóg, jak też i przyjmowania w tym celu podań, obecnie nie dokonuje się.

— (s) **Lustracja Urzędu Pośrednictwa pracy.** Onegdaj Delegat Ministerstwa Pracy i Op. Społecznej p. Dworzeńczyk przeprowadził lustrację państwowego Urzędu pracy, następnie kuchnię dla bezrobotnych i Dom Inwalidów Wojennego, przyczem zostało stwierdzone, że opieka nad robotnikiem wogóle na

terenie Wilna stoi na wysokim poziomie.

— (s) **Zjazd leśników.** Mający się odbyć w Wilnie w dniach 4, 5 i 6 b. m. ogólnopolski zjazd leśników nie odbył się i został odłożony na czas nieograniczony. Motywem do odłożenia powyższego zjazdu było to, iż nasza administracja leśna, jak i ogólna ustawa są młode, więc na tym zjeździe faktycznie nie można byłoby uchylać jakich wniosków, któreby w przyszłości obowiązywały.

— **Wileńskie Towarzystwo Rolnicze** podaje do wiadomości swych członków że dnia 14 i 15 lipca r. b. w lokalu Wil. Tow. Rolniczego Zawalna 9 odbędą się następujące zebrania:

14 lipca (wtorek) godz. 12-ta. Zebranie W-tu Hodowlanego z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z działalności Zw. Kółek Kontroli Obór. 2. Sprawozdanie definitywne zatwierdzenia Statutu Związku Hodowców bydła i omówienie spraw dotyczących związku. 3. Wyznaczenie marszrut wyjazdów Komisji Licencyjnej. 4. Wybór Prezesa Związku. 5. Sprawa organizacji mleczarni. 6. Wolne wnioski. Godz. 6-ta wiecz. Zebranie Rady Wil. Tow. Rolniczego.

15-go lipca godz. 12-ta. Zebranie W-tu Rolnego. 1. Organizacja Biura rachunkowości rolniczej. 2. Sekcja Nasienna. 3. Wnioski i interpelacje.

— (s) **Ze stowarzyszeń** Jak się dowiadujemy, Związek Kółek Rolniczych z Wileńskiej zaproponował T-wu Rolniczemu w Wilnie, połączyć się w jedną organizację rolniczą. Towarzystwo Rolnicze nie zgodziło się na propozycję, gdyż jak przypuszczamy nie wierzy w owocność takiej „jednolitej” organizacji.

— (z) **Posiedzenie Rady Miejskiej odwołane.** Wyznaczone na dzień 9-go b. m. posiedzenie Rady Miejskiej zostało odwołane do 17 b. m.

— (s) **Posiedzenie komisji miejskich.** Na odbytem w dniu 7 b. m. posiedzeniu połączonych komisji miejskich technicznej i finansowej po wysłuchaniu referatu w. prezidenta Łokucjewskiego postanowiono wydelegować na mające się odbyć w Warszawie wkrótce posiedzenie Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast radnych Chądzyńskiego i Gordona. Następnie po dość długich debatach zdecydowano pobierać, obowiązujący urzędowo, podatek od nieruchomości w wysokości 3 proc. Zaś na komisji finansowej radny Jankowski poruszył sprawę nadmiernego przysyłania przez Warszawę bilonu. Według słów referenta w celu dokonania wypłat poborów urzędniczych za miesiąc lipiec r. b., do Wilna przysłało 16 ton bilonu, wtedy gdy oddziały Banku Polskiego przyjmują przy wpłatach zaledwie 5 proc. bilonu z

ogólnej sumy. tę ostatnią kwestję postanowiono poruszyć w Warszawie u władz ministerjalnych. Wobec tego, iż nie został wyczerpany cały porządek dzienny posiedzenia tych komisji, posiedzenie rady miejskiej zostanie odłożone na tydzień.

— (s) **Porządek obrad Synodu Wil. Ewangel.-Reformowanego.** Porządek obrad Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego na rok 1925, które się rozpoczyna 9 r. b. zawierać będzie między innymi:

1. Nabrzeżenie w kościele Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie. 2. Otwarcie sesji Synodu przez ks. Superintendenta. 3. Wybór Dyrektora Synodu. 4. Wybór Cenzora Synodu i Nitarjusza. 5. Powiadomienie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o czasie i miejscu otwarcia Synodu. 6. Złożenie wieńca na grobie bohatera narodowego ś. p. Szymona Konarskiego w obecności duchowieństwa i wszystkich członków Synodu. 7. Odczytanie memoriałów poprzedniego Synodu i sprawozdanie Kolegium o wykonaniu tych memoriałów. 8. Sprawozdanie Kolegium za rok ubiegły i sprawozdanie Komisji. 9. Wizytacja p. Wojewodę Dyrektora Synodu, ks. Superintendent i Prezydenta Kolegium. 10. Rewizja kasy Synodu i sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 11. O przedruku „zbioru pamiłków reformacji”. 12. O wydaniu „Kancelików”. 13. Rozpoznanie wniosków Kuratorów Synodu i Delegatów i rozpatrzenie podań do Synodu. 14. O zapomogach i stypendjach. 15. O pożyczkach. 16. O budowie gimnazjum. 17. Posiedzenie Synedrium po odczytaniu memoriałów i sprawozdaniach. 18. Pertraktacje z Jednotą Warszawską. 19. Wybory: Księdza Generalnego Superintendenta, Prezydenta Kolegium i innych dostojników.

— **Letnie Zawody Konne.** Energiżny zarząd Klubu Sportowego 3-iej Samodzielnej Brygady Kawalerji w dniach 18 i 19 lipca r. b. organizuje na torze klubowym (Poświętka) letnie Zawody Konne z udziałem wszystkich pułków kawalerji, dyonów artylerji konnej, pułków artylerji ciężkiej i połowej korpusu.

Możność zmierzenia się z obecnymi zwycięzcami zawodów konnych o mistrzostwo Wojsk Polskich, skłoni niewątpliwie oficerów tych broni do liczego udziału w zawodach, szczególnie, że program przewiduje również biegi i konkursy hipiczne dla koni dotychczas nienagrodzonych, co wyrówna szansę.

Zawody konne, w których mają możliwość wziąć udział wszyscy oficerowie korpusu III, odbędą się poraz pierwszy w Wilnie, i niewątpliwie ściągają na tor wszystkich miłośników tego szlachetnego sportu.

— **Zabawy dla dzieci.** Inspektorat Szkolny m. Wilna powiadamia szerszy ogół publiczności, że z inicjatywy i przy poparciu Kuratorium Okr. Szk. Wileńskiego zamierza zorganizować i prowadzić w ciągu miesięcy letnich na licznych placach

(boiskach) m. Wilna zabawy dla tych dzieci w wieku szkolnym, które podczas lata zmuszone będą pozostać w murach miejskich.

Zorganizowanie zabaw w parku Żeligowskiego i na boiskach, położonych w rozmaitych punktach miasta będzie miało na celu dostarczenie godziwej rozrywki dzieciom, pozostającym przeważnie bez należytej opieki i odciążeniu jej od złych wpływów ulicy.

Narazie Inspektorat Szkolny urządza takie zabawy w 3-ch punktach; mianowicie: 1) w parku sportowym im. Żeligowskiego, 2) na boisku szkolnym przy ul. Wilkomierskiej 31, i 3) na boisku szkolnym przy ul. Szkaplernej 25.

O ile zabawy te będą miały powodzenie i przyciągną większą liczbę dzieci, Inspektorat szkolny projektuje zorganizowanie podobnych zabaw w kilkunastu punktach miasta.

Zabawy pod opieką wychowawców każdego powszedniego dnia będą się odbywały od godz. 11-ej do 13-ej; od godz. 15 1/2 do 17 1/2 i od 18 do 20. W niedzielę i święta od 15 1/2 do 17 1/2 i od 18 do 20-ej.

— (s) **Z działalności L.O.P.P.** Oddział Wileński L. O. P. P. w celu propagandy sprowadza wkrótce do Wilna 1 samolot, prócz tego w celach zwiększenia funduszu L.O.P.P. urządza w najbliższym czasie wielką loterię fantową a w dniach od 6—12 września r. b. zostanie uzależniony tydzień lotniczy.

TEATRY I MUZYKA.

— **Ogólny koncert po-Bernardyński.** Dziś we czwartek 9 odbędzie się koncert Wil. orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Konstantego Gałkowskiego. Wieczór muzyki operowej. W programie Moniuszko — Uwertura z op. „Paria” i Mazur z op. „Straszny Dwór”, Bizet — Antrakty z op. „Carmen”, Arenski — Wstęp do op. „Nal i Damańci”, Czajkowski — Poppouri, z op. „Pikowa Dama”, Leoncavallo — fantazja z op. „Pajace”, Wagner — Uwertura do op. „Holender Tulacz” i inne. Początek o godz. 8-ej wiecz. Następnym koncertem w sobotę 11-go b. m.

— **Teatr Polski.** Repertuar letni Teatru Polskiego ma na celu dawanie widzom godziwej, wesołej rozrywki, sięgając więc przedewszystkiem do literatury ojczystej, Teatr nasz znalazł w granym codziennie „Zołnierzu królowej Madagaskaru” świetne na te porę widowisko. Publiczność karmiona estafietami francuskimi farsami, w „Zołnierzu” odnajdując swojskie i bliskie typy, bawi się nim wbornie; wzrokowe zaś zadowolenie ma również wielkie; gdyż tak wykonanej pantomimy „Szecherazada”, nie powstydziliby się żadna scena stołeczna.

Dziś i jutro „Zołnierz królowej Madagaskaru”. — **Teatr Letni.** Wczoraj w Teatrze Letnim po raz pierwszy odegrana została królewa operetka „Piękna Helena” — Olfenbacha z W. Kawecką w roli tytułowej. Zarówno świetna artystka W. Kaweczka, zaliczająca tę partię do swych najlepszych, jak i cały zespół był na wysokości zadania, to też „Piękna Helena” mogłaby być graną w naszym Teatrze dużą ilością razy, jednak z powodu wyjazdu W. Kaweckiej „Piękna Helena” grana będzie tylko do soboty. W przygotowaniu świątyni wodewil, Podróż po Warszawie.

„SKARGA DUSZY“.

Przyjechałam do kraju pełna życia i energii do pracy, lecz po trzech latach walki o jutro, w poszukiwaniach posady „nic”. Obojętnie opuszczona przez sily fizyczne, widzę jasno zbliżającą się śmierć głodową i jedynie silny hart duszy i nieugięta nadzieja w rybołówstwo rodaków, podtrzymuje wartość me życie. Więc dziś kto czytając te kilka słów, odczuje iż ciepłą między liniami i za drga mi nuta—serca, honoru i sumienia, podając mi ratunku i pomocy bratnią dłoń—ten Bóg zapłać, a wdzięczność moja będzie bez granic. Blizsze szczegóły w administracji „Słowa”.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Zajście w Parku Sportowym w Wilnie.** W dniu 2-go lipca o godz. 14 Kierownik Parku Sportowego im. Gen. Żeligowskiego w Wilnie p. R. Grygiel zauważył osobnika w czapce uczniowskiej, który w ordynarny sposób napastwował dwie uczennice pragnące wejść do parku. Pan G. zażądał od rzekomego ucznia wylegitymowania się, lecz w odpowiedzi usłyszał tylko wyzwiska. Nie mając możliwości odwołania się do niczyjej pomocy p. G. sam zmusił napastnika do opuszczenia parku. Podczas wyprowadzania intruza z parku p. G. został napadnięty przez niego i zrany ostrym narzędziem w głowę. Napastnik zbiegł, lecz został przez policję odszukany. Okazało się, że uczniem gimnazjum nie jest i uniform nosi nieprawnie. Sprawa znajdzie swój epilog przed kramkami sądowymi.

— (g) **O mało nie pożar w śródmieściu.** Wczoraj po południu około g. 2-ej zaalarmowano pożarem przy ulicy Mickiewicza Nr 24 miejscową straż ogniową. Po przybyciu na miejsce wypadku okazało się, że pożarem została objęta część domu. Służąca jednego z lokatorów wspomnianego domu pozostawiła nieostrożnie na schodach samowar — z którego wychodzące nagle wewnątrz iskry zajęły schody a następnie uszkodziły ścianę. Straż ogniowa — zdemolowała część objętego pożarem budynku i przetransportowała. Winni — zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Z całej Polski.

— **W Warszawie chleb drożeje.** Wobec podrożeń maki żytniej piekarnie warszawskie podnoszą od czwartku, 9 b. m., ceny chleba: pyłowego z 57 do 59 gr., sitkowego i razowego z 42 do 44 gr. Wszystko za kilogram w sprzedaży detalicznej.

Tendencja zwykła na zboże została wywołana przez niepogodę, która przedłużając się, odwleka moment zbiorów, a tem samem przedłuża przednówek.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIEN
ZAWALNA 1 telefon biura 1—47; BOCZNICY 4—62
POLECA:
OWIES
ŻYTO
MAKĘ żytnią i pszenną
SŁONINĘ
CUKIER
SÓL

Ogłoszenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Franciszek Legiecki zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 28 m. 5, zgodnie z art. 1030 UPC, obwieszcza iż w dniu 20 lipca 1925 roku o godz. 10-ej rano w Wilnie przy ul. Turgielskiej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego fabryki perf. T-wa „Divina”, składającego się z wag, cysterny, pudełek i mebli oszacowanego na sumę 383 zł. 80 groszy.
Komornik Sądowy
(—) Fr. Legiecki.

Restauracja Ofic. Kasyna Garn.
przy ul. Mickiewicza Nr. 13 jak dowiedzieliśmy się z dniem 4 b. m. została otwartą pod nowym kierownictwem i zaopatrzona jest zawsze w świeże potrawy. Kuchnia wyborowa.
W najbliższych dniach przygrywać będzie muzyka.

Pluskowy
Niszczy i zapobiega rozmnażaniu „Mogil”
żądać wszędzie

Obiady jar-skie (bezmiejsne) po zł. 1.25
gr. bardzo smaczne wydaje Cukiernia „Artystyczna”
ul. Mickiewicza Nr. 11
T-wo Pszczelnicze sprzedaje kompletne ule 14 ramkowe systemu Dadana-Blotta po 30 zł. i węz sztuczny po 9 zł. Dla Członków Tow. rabat. Zwracać się do Związku Kółek Rolniczych, W.-Poliularka 7.

Niebywała nowość!
Maszyna do pisania najnowszej konstrukcji (bez mozolnej nauki) z wózkiem normalnej szerokości, alfabet polski i niemiecki, daje 6 odbitek. W 10-ciu miesiącach sprzedano przeszło 25 tysięcy. Fabrykacja masowa systemem Forda, zastosowana do maszyn do pisania.
CENA TYLKO zł. 115.
Przesyłka i opakowanie zł. 2,75. Wysyłka tylko za poprzednim przelaniem należności przekazem pocztowym za pośrednictwem polskiej poczty do Gdańska. Wysyłka za zaliczką pocztową do Polski niedozwolona. Prospekt z próbą pisma po nadesłaniu 30 groszy w markach pocztów. Gdyby maszyna dla użytku ogólnego się nie nadawała biorę maszynę z powrotem i zwracam pieniądze.
GŁÓWNY SKŁAD G. NEUMANN, Gdańsk-Wrzeszcz, Baumbachallea 10.
Zastępstwa w niektórych województwach jeszcze wolne.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“
Kwaszczyńska 23. (M.-Stefańska)
Egz. od 1906 r.
DRUKARNIA OBFICIE ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA I DRUKARSKIE NAJNOWSZEGO TYPU ORAZ MASZYNY ROTACYJNE
PRZYJMUJE WSZELKIE DRUKARSKIE ROBOTY WE WSZYSTKICH JĘZYKACH EUROPEJSKICH
CENY UMIARKOWANE

!!UWAGA!!
Specjalna sprzedaż SZKŁA do okien, autobusów oraz różne szkła lustrowe
CENY FABRYCZNE
N. Zółt Róg Rudnickiej i Wszyskich Świątych Nr. 22.
Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Mieszkanie do wynajęcia
z pięciu pokoi, kuchni i ubikacją domowych.
Adres w redakcji „Słowa”

Pokój duży
z balkonem umeblow. elektr. z usługą do wynajęcia dla samotnego. Portowa Nr. 23 m. 24 od g. 4—6.
Pianino
znanej zagranicznej firmy prawie nowe okazuje do sprzedania. Szpitalna 7, (obok Zawalnej) m. 4.

Do MY i PLACE w różnych dzielnicach Wilna i na prowincji. Dom w Bydgoszczy do spizdania posiada Dom H-K „Zachęta” Portowa 6-D. Telefon 9—05.
Do wynajęcia **pokój**
ul. Tartaki 19 m. 3.
Akuszerka **W. Smałowska** przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 46. m. 6